

# Szczytne dno ułudy

Jacek Wąsowicz © 2011

[Jak łatwo dać się uwiązać – Czemukolwiek.  
Na uwięzi więzi być  
I mieć czelność zwać to “WOLNOŚCIĄ”.]

*Raz tam, ścieżką pod lasem, szedł sąsiad uwięzany do jamnika.  
Myślał, że to on go wyprowadza.  
Dumny przyjaciel na zawołanie na smycz,  
A do sikania nie unosi nogi.  
Ot, zwykły niewolnik czekającej szóstej rano bawi się w “pana”...*

*Z ozonowej dziury wylało Słońce – już nad sadzawkę tłumy wałę,  
Pan wali Panią po głowie za skrawek trawnika;  
Zabija wzrokiem. Czasem pożąda.  
Opaleniżny niewolnikom daleko do letników.*

*Modniś synalek dostał AjPada nowszy model – zagrywa się do wyryrania dziury,  
Zabija wzrok, lecz ojciec się cieszy – póki co, dwa wróble ubił:  
Syna uciszył, ciało styranej kochanki podgłośnił.  
Ot, niewolnik kaprysów zgarbionych pleców.*

...

*Ale, ale – to nie ja, to inni przecie!  
Sumienia nie gryzą mi wszy – ja byłem dziś na mszy;  
Po swą dawkę odpuszczenia do Kościoła wałę, “Ojcze nasz” klepnę...  
by po drodze kląć i klepnąć żonę za zupę za słoń  
Lub głupotę wrodzoną.  
Zabijam ślubną wzrokiem; już nie pożadam...  
Dziś przypadkiem odkryłem, że “Ojcze nasz”, to też – o zgrozo –  
“Jako-imy-odpu-szczamy”!  
Może zapomnę...*

...

*Ułudo Nieba, Ułudo Wolności! – może zagrajmy o Cię w kości??  
“Dobra” – rzecz niejaki Jezus – i rzuca oczek trzynaście.  
Jezu, kurde, bez cudów! Tu chodzi o szmal, o poważanie – o życie właśnie!  
Więc za tę życia ułudę do dna wypijmy i rzućmy kości,  
Lecz czemu udawać przywiązanie do wolności?*